



„Cieszcie się latami spędzonymi w szkole”, mówi Jakub Topolewski, absolwent „Żeromka”, który nie opuścił żadnej lekcji - nigdy!

data aktualizacji: 2020.04.27



Stuprocentowa frekwencja - to się zdarza w szkolnych murach, ale stuprocentowa frekwencja przez całą szkołę podstawową, gimnazjum oraz liceum to wyczyn godny odnotowania. Jakub Topolewski jest tegorocznym absolwentem iławskiego „Żeromka”, który nigdy nie opuścił żadnej lekcji. „Jest zawsze w szkole, potrafi słuchać, w dodatku jest taktowny, inteligentny i zorganizowany. Dobrze, że był w mojej klasie” - tak o Kubie mówi jego wychowawca. Poniżej możemy przeczytać, co o swoim imponującym wyczynie mówi sam Kuba.

Koło humanistyczne: Czy liczyłeś kiedykolwiek, ile dni spędziłeś w szkole?

Jakub Topolewski: Szczerze mówiąc, to nie, nie liczyłem dni spędzonych w szkole. Być może dlatego, że skupiałem się bardziej na nauce, na uzyskiwaniu wysokich wyników,

aniżeli na frekwencji, była ona swego rodzaju dodatkiem do tego, co udało mi się wypracować w danym roku szkolnym. Być może nie liczyłem też, gdyż szczęśliwi czasu nie liczą.

KH: Czy zdarzyło się, że byłeś sam na lekcji?

JT: Tak, zdarzyło mi się. Było to w dzień przed zakończeniem ubiegłego roku szkolnego, bodajże lekcja angielskiego z Panem Waldemarem Nehringiem, którego serdecznie pozdrawiam. Jako że nie było wtedy praktycznie nikogo, to mogliśmy sobie wtedy porozmawiać, podsumować rok pracy we dwójkę.

KH: Czy kiedyś się spóźniłeś?

JT: Przyznaję się, były takie sytuacje, na szczęście albo nauczyciele byli wyrozumiali, albo była to kwestia minuty, czy dwóch.

KH: Czy był moment, kiedy myślałeś, że tym razem nie uda się pójść do szkoły?

JT: Tak, przypominam sobie szczególnie jedną sytuację, kiedy to zasnąłem na autobus i chciałem jechać samochodem, jednak ten jak na złość nie chciał odpalić, złośliwość rzeczy martwych, na szczęście sąsiad wybawił mnie od zguby i zabrał ze sobą do szkoły.

KH: Jaka jest Twoja recepta na sukces?

JP: Bardzo chciałbym powiedzieć, że jakąś receptę na sukces mam, ale nie, nie mogę. Z chodzeniem do szkoły, a raczej ze znalezieniem chęci do tego, bywało różnie, szczególnie w liceum. Czasem wstanie po raz n-ty sprawiało trudność, ale wizja spotkania przyjaciół, ulubionych nauczycieli i możliwość rozmowy z nimi, a także obawa przed zaległościami, nadrabianiem materiałów, szczególnie w klasie matematyczno-fizycznej, motywowały do działania.

KH: Jak czułeś się w minionych tygodniach, gdy nie mogłeś iść do szkoły? Tęskniłeś?

JP: Obecna sytuacja nie jest łatwa, brakuje tego kontaktu z przyjaciółmi, rozmów na żywo, a nie przez kamerkę czy komunikatory. Zawsze to była jakaś odskocznia od tej szarej rzeczywistości, powtarzalności, którą mamy teraz. Każdy dzień był na swój sposób wyjątkowy i inny, miliony pomysłów na spędzenie przerw, różnorodność tematów do rozmów, a pomiędzy tym praca na lekcji. Teraz tęsknię już jako absolwent.

KH: Jakie są Twoje plany na przyszłość?

JT: Szczerze, nie mam konkretnych planów na przyszłość, prawdopodobnie wszystko wyjdzie w praniu. Chcę po prostu dążyć do własnego szczęścia, a przy tej okazji również

pamiętać o drugim człowieku.

KH: Czy chcesz coś przekazać młodszym rocznikom?

JT: Młodszym rocznikom mogę powiedzieć, by czerpali pełnymi garściami z życia i cieszyli się latami spędzonymi w szkole. Natomiast wielkie osiągnięcia często przychodzą przez przypadek, albo całkowicie samoistnie, więc bądźcie sobą, a wasze szczęście, sukces sam was znajdzie.

AM

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/60859-cieszcie-sie-latami-spedzonymi-w-szkole-mowi-jakub-topolewski-absolwent-zeromka-ktory-nie-opuscil-zadnej-lekcji-nigdy>